

Cieniutką strugą w nas
Obok nas sący się czas
Nic nie trwa długo
Wszystko jest jeden raz
Więc pozwól Boże
Wśród zwykłych spraw
Wśród ziemskich męk
Rozgryźć ten orzech bez narażania szczęk

Lecz zanim ducha oczyścisz w nas, nim siądzie dym
Rozlicz komucha, styropianusza z nim
Dokoła bida, jeden jak pies, inny ma fest
Przepytać Żyda jak to z tą bidą jest

Drodzy rodacy, szanowni bliźni
Niech się w nas goi, niech się zabliźni

Znów buta pruska wpycha nas w dół, my ją na pół
A potem ruska i karty wio na stół
I na sztorc kosa, całus od pań, konie do sań
Na Eskimosa, bo to jest zimny drań

Drodzy rodacy, szanowni bliźni
Niech się w nas goi, niech się zabliźni

Gdy z plam wyprana historia już
I opadł kurz
W mordę Stefana, bo on jest wszarz i wzdłuż

Drodzy rodacy, szanowni bliźni
Niech się w nas goi, niech się zabliźni

Drodzy rodacy...